Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19-21.
Adres dla tel.: Sera—Lwów.

Telefon Redakcyi nr. 155
Telefon Administracyi nr. 1201.

GAZETA PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna").

Nr 306. Lwów, wtorek 3. października 1911. Rok 1.

Wojna włosko-turecka.

Włochy się usprawiedliwiają. — Wieści o pokoju. — Samowola ks. Abruzzów. Plan ataku na Trypo is.

Zatwierdzenie wyroku na Kazimierza Lewickiego.

Na marginesie wojny.

Rozdrażnienie wiedeńskich kół dy lomatycznych. Nowe próby zlokalizowania wojny.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 3. października.

Przyznać wprawdzie trzeba, że w porównaniu z nastrojem niedzielnym, w tutejszych kołach miarodajnych po oficyalnem zaprzeczeniu Włoch wiadomości o wylądowaniu wojsk włoskich w Albanii, nastąpiło wczoraj pewne rozprężenie, rozdrażnienie jednak jeszcze nie minęło. Sprawa ewentualnych zawikłań z powodu krążenia floty włoskiej po Adryatyku góruje nadal nad innemi kwestyami dnia.

I tak zdaje się, że Austro-Węgry nie zadowolą się oświadczeniem tutejszego ambasadora włoskiego ks. Avarno i w jakiś sposób, oczywiście bardzo dyplomatyczny — ewentualnie także z innemi mocarstwami — dadzą do poznania Włoch, że nie życzą sobie podobnego niepokojenia Adryatyku.

W tym duchu pisze cała wczorajsza prasa, przyczem ogólnie wpada w oko, że dzienniki, stykające się z ministerstwem spraw zagranicznych bardzo o s t r o k r y t y k u j ą w ł o s k ą a k c y ę n a A d r y a t y k u i wyrażają przekonanie, że rząd włoski rychło postara się o zakończenie tej afery.

Wiadomość jednego z dzienników, jakoby hr. Aehrenthal wystosował zapytanie do rządu włoskiego, czy sądzi, że wspomniana akcya Włoch na Adryatyku da się pogodzić z zapewnieniem ich w sprawie bezinteresowności na Bałkanie, nie jest ścisła.

Faktem natomiast jest, że w tutejszych kołach miarodajnych panuje przekonanie, że akcya ta sprzeciwia się oświadczeniu rządu włoskiego, iż nie myśli utrudniać konsolidacyi stosunków w Turcyi i naruszać „status quo" na Bałkanie.

Powody podane przez ambasadora Tittoniego ministrowi de Selves, mające tę akcyę usprawiedliwić, nie wytrzymują krytyki, ponieważ Włosi sami w to nie wierzą, jakoby Turcy zamierzali wysadzić wojska na adryatyckiem wybrzeżu Włoch, tembardziej, że dotychczasowe lojalne stanowisko nie daje powodu do takiego przypuszczenia. Spodziewają się więc tu, że akcya Włochów na Adryatyku rychło się zakończy.

„W. allg. Ztg." zamieszcza w tej sprawie artykuł pt. „Caveat Itatia", w którym stwierdza, że Włosi przekonają się, iż Europa nie stanie po ich stronie, gdy akcyą swą inspirować zechcą usposobienie ludów bałkańskich. Również „Reichspost" ostro występuje przeciw Włochom. Ogólną uwagę zwrócił też wieczorny komunikat „Bud. Corr.", który expressis verbis powiada, że jeśli Włochy jak najrychlej nie skończą akcyi adryatyckiej, to A u s t r o - W ę g r y b ę d ą z m u s z o n e z m i e n i ć s w e d o t y c h c z a s o w e w o b e c n i c h s t a n o w i s k o.

Drugim ważnym momentem w sytuacyi są ponowne próby z l o k a l i z o w a n i a w o j n y. Turcya, jak wiadomo, wystosowała notę do mocarstw z prośbę o interwencyę. Na razie żadna akcya taka nie ma widoków powodzenia; pokojowe usiłowania niemieckiego ambasadora w Konstantynopolu trwają dalej i obecnie trudno przewidzieć, czy i kiedy jakiś rezultat osiągną.

Z pola walki wobec przerwania komunikacyi telegraficznej brak wiarygodnych informacyi, wiadomości też są w dalszym ciągu dyametralnie sprzeczne i zależne od źródła swego pochodzenia.

Włochy się usprawiedliwiają.

Rzym. (Aj. Stef.) Rząd włoski komunikuje co następuje: Wiadomości ze źródeł tureckich, jakoby flota włoska bombardowała forty na wybrzeżach morza Adryatyckiego i Jońskiego są w całości fałszywe i mają na celu wprowadzenie w błąd opinii co do zamiarów włoskich. W ł o c h y, j a k p o p r z e d n i o, t a k i n a d a l s t o j ą n a s t a n o w i s k u n i e n a r u s z a n i a „s t a t u s q u o" n a B a ł k a n i e. Flota włoska ogranicza się tylko do zwalczania okrętów tureckich, które zdążają ku wybrzeżom włoskim, by zagrażać miastom i handlowi włoskiemu i gotować się do napadu na jadące do Trypolisu włoskie ekspedycye wojskowe.

Rzym. (TBK.). Aj. Stef. oświadcza, że doniesienie Aj. Havasa o bombardowaniu fortów w Reszadzie i Murton jest nieprawdziwe.

Więc „awanturka" ks. Abbruzzów?

Paryż. (Tel. wł.). W tutejszych kołach włoskich twierdzą, że akcya ks. Abbruzzów na morzu Adryatyckiem wywołała wielkie zdziwienie w gabinecie, w którego planie nie było takich zamiarów. Uważają to za akt samowoli księcia.

Plan ataku na Trypolis.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Zeit" ogłasza ciekawą korespondencyę z Rzymu, w której donosi, że akcya dyplomatyczna zaskoczyła zarząd wojska w jego przygotowaniach. Wysadzenie wojska na ląd w Trypolisie nie nastąpi przed 10 października. Flota włoska składać się będzie z 4 oddziałów. Pierwszy, składający się z 10 okrętów, stoi już pod Trypolisem, drugi przeprowadzi blokadę innych portów, trzeci odeprze ewentualny atak Turków, czwarty urządzi demonstracyę w jednym z portów tureckich. Prócz tego prawdopodobnie utworzony zostanie piąty oddział rezerwy. Do obsadzenia Trypolisu przeznaczy rząd 40.000 żołnierzy.

Wieść o pokoju.

Paryż. (Tel. wł.). W tutejszych kołach twierdzą, że niedługo przedłożone zostaną Turcyi następujące warunki pokoju:
1. mandat okupacyjny dla Włoch;
2. odszkodowanie Turcyi;
3. uroczyste uznanie zwierzchnictwa sułtana nad Trypolisem.

Z terenu walki.

Kiedy bombardowano Trypolis?

Rzym. (TBK.). Aj. Stefaniego donosi z Augusty koło Syrakuzy:

Okręt wojenny włoski, który tu przybył z podróżnymi z Trypolisu, przywiózł wiadomość, że nasze okręty wojenne 30. września do godz. 8 wieczorem nie rozpoczęły bombardowania fortów, aby dać możność opuszczenia portu innym koloniom.

Zajęcie transportowca tureckiego.

Brindisi. (TBK.) Przybył tu przytrzymany przez włoską flotę parowiec „Saba“, który wiózł wojsko tureckie do Trypolisu.

Obrońca wybrzeży Adryatyku.

Konstantynopol. (TBK.) B. poseł w Belgradzie, generał Fethi-basza zamianowany został dowódzcą wojsk, zmobilizowanych do obrony wybrzeży Adryatyku.

Zbłąkani uciekinierzy.

Londyn. (TBK.) Donoszą z Malty, że onegdaj przybył tam angielski parowiec „Castleguard“ spóźniony z powodu burzy. Okręt wiózł 1300 uciekinierów z Trypolisu. Z powodu 3 dni trwającej burzy zapasy żywności na okręcie się wyczerpały.

Losy floty tureckiej.

Rzym. (TBK.) „Tribuna“ ogłasza następującą depeszę, co do pochodzenia jej zachowując tajemnicę:

Mimo wielokrotnych twierdzeń, że flota turecka znajduje się w ochronnej sytuacyi w Dardanelach, możemy tę wiadomość zdemaskować z tym dodatkiem, że pogłoski te rozpuszczane są w celach tendencyjnych.

Na Krecie ciemno.

Rzym. (TBK.). Aj. Stefaniego donosi z Kanei: Zarząd tureckich latarni morskich z polecenia admiralicyi zgasił wszystkie latarnie morskie. Konsulowie francuski, angielski, włoski i rosyjski jako przedstawiciele mocarstw opiekuńczych wzięli na siebie odpowiedzialność za zniesienie tego zarządzenia i zażądali instrukcyi od swych rządów.

Ochrona obcych poddanych.

Saloniki. (TBK.) Rząd wydał władzom polecenie chronienia obcych poddanych. Włoskim poddanym poradzono, aby sklepy swe zamknęli.

Bałkan.

Ultimatum w sprawie Krety — fantazyą!

Ateny. (TBK.) Wczoraj rano przybył turecki poseł G a l i l - b e j do ministra spraw zagranicznych i w imieniu wielkiego wezyra Saida baszy zapewnił, że Grecyi nie powinny niepokoić ruchy wojsk tureckich na granicy, ponieważ zarządzenia te są tylko wypływem stanu wojennego skierowanego przeciw Włochom.

Agencya ateńska dodaje: Z tego oświadczenia wynika, że pogłoski o wkroczeniu wojsk tureckich do Tessalii i ultimatum w sprawie Krety okazują się nieprawdziwe.

Grecya współdziała.

Rzym. (TBK.). Aj. Stefaniego donosi z Pireus: Grecya uwięziła turecki statek „Fliegerin“, podejrzany o zamiar przewozu broni do Trypolisu.

Opinie i nastroje.

Konstantynopol wre!

Konstantynopol. (TBK.) W całem mieście panuje wielkie wzburzenie. Większa część dzienników wzywa do spokoju, jakkolwiek prasa potępia postępowanie Włoch jako naruszenie prawa międzynarodowego i zbrodnię przeciw cywilizacyi. Niektóre dzienniki domagają się wydalenia Włochów.

Sympatye dla Turcyi rosną.

Londyn. (TBK.) Angielska prasa chwali umiarkowanie rządu tureckiego w dotychczasowem postępowaniu Turcyi wobec Włoch. „Daily News“ sądzą, że Włochy nie postąpiłyby roztropnie, jeżeliby nie liczyły się z opinią publiczną Europy. Jest w interesie Włoch ułatwić jak najrychlej zawarcie pokoju z Turcyą. „Times“ zwraca uwagę, że Turcya wystosowawszy apel do mocarstw, nie wdrożyła zarazem żadnej akcyi wrogiej przeciw Włochom; rząd turecki za tę powściągliwość zasługuje na największe pochwały.

Fantazye tureckie.. bez drutu.

Rzym. (TBK.) (Aj. Stef.) Nadeszła tu wiadomość, że stacya radiotelegraficzne na „Dernie“ została zniszczona przez okręt wojenny włoski, dalej wiadomo tu, że sieć telegraficzna w Trypolisie nie ma połączenia z siecią w Tunisie, oraz że telegraf Trypolis—Malta wczoraj nie funcyonował i z powodu burzy nie można było wysyłać względnie otrzymać radiotelegramów. Dlatego wszystkie sprawozdania przez Konstantynopol rozsyłane do ajencyi i dzienników zagranicznych—nie mają realnej podstawy.

Oficyalna i nieoficyalna Serbia boi się wojny!

Belgrad. (TBK.) Organ rządowy „Samouprava“ z okazyi zajść koło Prevesy pisze, że rozszerzenie operacyi wojennych na półwysep bałkański stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju. Organ radykałów „Politika“ pisze, że Serbia we własnym interesie powinna wstrzymać się od wszelkiej akcyi.

I Bułgarya nastrojona jest pokojowo.

Sofia. (TBK.) Półoficyalny „Mir“ pisze: Sądzimy, że operacye wojskowe włosko-tureckie nienaruszą posiadłości Turcyi europejskiej, i że Włochy, które z upoważnienia Europy idą do Trypolisu, starać się będą ograniczyć wojną do jej bezpośredniego celu tj. do zdobycia Trypolisu, ponieważ wiedzą, że komplikacye na Bałkanie nie tylko spowodowałyby interwencyę mocarstw sąsiednich ale także odleglejszych i wywołałyby ogólną wojnę.

Islam podnosi głowę.

Kalkutta. (B. Reutera). Zgromadzenie muzułmanów wniosło do rządu prośbę, by Anglia powstrzymała atak włoski na Trypolis. Inną depeszą wezwano wielkiego wezyra, by bronił czci islamu.

Kongres młodoturecki.

Saloniki. (TBK.) Rozpoczęły się tu obrady kongresu młodotureckiego.

Pośrednictwo cesarza Wilhelma.

Berlin. (Tel. wł.) Ambasador niemiecki w Konstantynopolu wręczył sułtanowi depeszę cesarza Wilhelma w odpowiedzi na prośbę o pośrednictwo. Zdaje się, że sułtan był z niej zadowolony.

Wiadomość o tem, jakoby depesza ta zawierała już warunki pokoju, nie potwierdza się.

A więc nie pojedzie!

Kolonia. (TBK.) „Köln. Ztg.“ donosi z Berlina: Sprostowana już urzędownie wiadomość o wysłaniu niemieckiego pancernika na morze Śródziemne pojawiła się w innej formie, mianowicie, że w sprawie tej toczą się rokowania między odnośnemi mocarstwami. Wobec tego z miarodajnej strony oświadczają, że jest to nieprawda, gdyż Niemcy nie mają zamiaru wysyłać pancernika na wody morza Śródziemnego.

Ruchy floty rosyjskiej.

Constantia (TBK.) (Aj. rum.) Eskadra rosyjska wyjechała stąd wczoraj rano.

Austrya demonstruje?

Berlin. (Tel. wł.). „Loc. Anz.“ donosi, że w berlińskich kołach dyplomatycznych uważają za wykluczone, by Austrya wkroczyła do Nowego Bazaru.

Praga. (Tel. wł.). Pogłoski o mobilizacyi 8-go korpusu są nieprawdziwe.

Marokko.

Paryż. (TBK.). De Selves podał do wiadomości rady ministrów, że rokowania niemiecko-francuskie posunęły się naprzód wśród pomyślnych warunków.

Paryż. (TBK.). Tekst ugody marokkańskiej ma za podstawę zapobieżenie na przyszłość wszelkim starciom lub nieporozumieniom. Mimo to nie tają tu, że uregulowanie sprawy Konga przedstawia wiele drażliwości.

Nawet Rosya...

Petersburg. (TBK.) Car kazał za pośrednictwem posła rosyjskiego w Lizbonie zawiadomić rząd portugalski, że Rosya uznaje republikę portugalską.

Sprawy wewnętrzne.

Rokowania w sprawie mięsnej

Wiedeń. (TBK.). Referenci austryaccy byli wczoraj do Pesztu; dziś rozpoczną tam nowe rokowania w sprawie przywozu mięsa.

Br. Bienerth przeciw burmistrzowi wiedeńskiemu.

Wiedeń. (TBK.). Jak wiadomo, magistrat wiedeński uchwalił otwarcie zamkniętej w III. dzielnicy prywatnej czeskiej szkoły im. Komenskyego, a burmistrz Neumayer uchwałę tę zasystował.

Namiestnik wydał wczoraj polecenie, aby uchwałę magistratu, mimo zawieszenia jej przez burmistrza, wykonano — i szkołę otwarto. Zarazem wezwał namiestnik burmistrza, aby do trzech dni zdał sprawę o wykonaniu tego polecenia.

Otwarcie najmłodszego z Sejmów Austryi.

Sarajewo. (TBK.) Otwarto tu wczoraj drugą sesyę Sejmu.

Różne.

Zatwierdzenie wyroku śmierci na Kazimierza Lewickiego.

Wiedeń. (TBK.) Trybunał kasacyjny odrzucił w całości zażalenie nieważności, wniesione przez zastępców Kaz. Lewickiego przeciwko wyrokowi sądu przysięgłych we Lwowie z dnia 1. czerwca 1911 r., skazującemu go za zamordowanie artystki Ogińskiej na karę śmierci.

W uzasadnieniu wyroku zaznaczył przewodniczący, że wszystkie podniesione zarzuty są nieuzasadnione. I tak co do zarzutu niezasięgnięcia opinii wydziału medycznego uniw. co do stanu umysłowego oskarżonego, zauważył przewodniczący, że zasięganie podobnej opinii wogóle pozostawione jest swobodnemu uznaniu trybunału, a tylko wśród pewnych ustawowych

założeń opinia taka musi być zasięgnięta. W konkretnym wypadku ta premisa nie była dana, ponieważ zwalczane przez obronę parere rzeczoznawców ani nie wykazywało braków ani nie zawierało sprzeczności.

Co do zarzutu w sprawie niepostawienia dodatkowego pytania w kierunku pomieszania umysłu w chwili czynu, Trybunał kasacyjny był zdania, że Trybunał pierwszej istancyi nie był zobowiązany do stawiania takiego pytania. Ze zeznań oskarzonego w ich całości niemożna podobnego obowiązku wydedukować, podczas gdy zeznania świadków o stanie umysłowym i duchowym oskarżonego mogłyby ewentualnie usprawiedliwić postawienie pytania dodatkowego co do przytomności w myśl § 2a u. k., nie zaś co do pomieszania zemysłów w chwili czynu według § 2 u. k.

Do postawienia pytania dodatkowego w myśl § 2a u. k. Trybunał nie miał powodu, ponieważ stwierdzona przez rzeczoznawców duchowa małowartościowość Lewickiego według ustawy nie usuwa kary, lecz tylko może być uważana jako okoliczność łagodząca.

Następnie trybunał na tajnem posiedzeniu w obecności jeneralnego adwokata obradował nad ułaskawieniem Lewickiego.

Straszliwa katastrofa w Arkansas.

Nowy Jork. (TBK.) Z Ausien (Arkansas) donoszą, że wydobyto dotąd 400 trupów. Pod gruzami leży wiele rannych, których nie można wydobyć. Całą noc słychać było straszne jęki i wołania o pomoc. Ponieważ równocześnie wybuchł pożar, akcya ratunkowa natrafiała na trudności nie do pokonania. Niektóre domy uniosła woda na odległość pół mili. Wielkie gmachy kamienne zawaliły się, jakby domki z kart. Panuje okropna nędza; na ulicach leży wiele trupów, straszliwie okaleczonych. (Przyp. Red. Jak już wczoraj donieśliśmy, katastrofa powstała skutkiem pęknięcia grobli i zalania przez masy wód niżej położonego miasta).

Wiec w sprawie dróg wodnych.

Wczorajsze zgromadzenie w sprawie dróg wodnych, zwołane do sali ratuszowej, przedstawia tę wartość, że w momencie, gdy pertraktacye prezydyum Koła co do tekstu noweli kanałowej, a szczególnie co do zabezpieczenia budowy kanału od Krakowa do Dniestru mają dobiedz do końca, dało wyraz powszechnej woli kraju, bardzo jasnej i bardzo zdecydowanej.

Jako *memento* dla rządu i dla Koła polskiego — zgromadzenie się powiodło, bo trzeba było w tej chwili koniecznie energicznej enuncyacyi.

Nie można powiedzieć tego samego o technice zgromadzenia i o wpływie jego na społeczeństwo.

Przedewszystkiem wybór prof. Starzyńskiego jednym z referentów nie był zbyt szczęśliwy, gdyż prof. Starzyński nigdy kwestyi kanałowej z blizka się nie dotykał i, jak wykazał jego referat, nie miał w nim nic a nic nowego czy interesującego do powiedzenia. Przedstawił on w sposób historyczny i niedokładny właściwie tylko trudności polityczne *pro praeterito*, nie wyczerpując wcale kwestyi prawniczej, ani też nie określając ściśle obecnej sytuacyi „dyplomatycznej“ w sprawie kanałowej.

Nie wszyscy wszystko muszą umieć — ale czy i niema dr. Stesłowicza, dr. Kolischera, radcy Kędziora?

I gdyby nie „potrzeba“ pewnych wstydliwie przysłoniętych, ale zdecydowanych ekskursyi politycznych na temat zagadnień w sprawie kanałowej pod adresem pewnych osobistości, gdyby nie zbliżająca się kampania wyborcza w jednem z galicyjskich miast, byłaby zapewne nie powstała myśl powołania prof. Starzyńskiego na referenta, ani też może prof. Starzyński nie byłby się podjął tego referatu, trochę oddalonego od tematów, którymi się w życiu publicznem zajmował

Dalszym błędem było przeładowanie referatu ekonomicznego inż. Maślanki, zresztą bardzo wyczerpującego, zbyt szczegółowemi a dziś już znanemi datami. Przeszkadza to wytwarzaniu się silniejszego napięcia, z którego mają się rodzić regulacye na podobnych zebraniach manifestacyjnych.

A wreszcie — koło zaproszonych było stanowczo za ciasne. Spraw tego znaczenia i w takiej chwili nie powinno się w obecnych czasach — w stolicy kraju o 200.000 mieszkańców — traktować na konwentyklach z 300 czy 400 osób.

* * *

Jak już pisaliśmy w „Gazecie Wieczornej“ niejednokrotnie, decyzya Koła Polskiego co do dalszego stosunku do rządu winna zależeć zarówno od bezzwłocznego rozpoczęcia robót na przestrzeni Zator-Samborek, jak i od tego, czy nowela, którą rząd ma wnieść 5. października, zapewni bodaj część środków na budowę kanału na wschód od Krakowa do Dniestru bez potrzeby ponownego uciekania się do parlamentu.

To jest *punctum saliens* sprawy kanałowej w obecnej chwili, czego jednak referent prawniczo-polityczny nie przedstawił dość jasno zgromadzeniu. A źle uczynił, bo jeśli kiedy w stosunku naszej reprezentacyi wiedeńskiej do rządu, rządów i konieczności państwowych mogą nastać chwile przełomowe, to właśnie w najbliższych dniach, na wyżej przedstawionem tle sprawy kanałowej.

Stanowisko demokracyi polskiej bardzo dosadnie określił dr. Dwernicki, który postawił rezolucyę, by w razie nieuwzględnienia postulatów kraju co do stanowczego zabezpieczenia kanału galic., Koło polskie przeszło do opozycyi.

Przebieg zebrania był następujący:

Sala ratusza wypełniła się po brzegi licznym zastępem posłów, wśród których zauważyliśmy pp. Kędziora, Głąbińskiego, Jampolskiego, Milewskiego, Stesłowicza, Śliwińskiego, Battaglię, Rutowskiego, Ciuchcińskiego — radnych miejskich, fachowców-inżynierów w służbie kraju i rządu, publicystów, oraz licznie zebraną publiczność.

Po krótkiem zagajeniu posła dr. Kozłowskiego, jako przewodniczącego „Sekcyi dróg wodnych“ Towarzystwa dla wyzyskania sił wodnych, wybrano do prezydyum wiecu dr. Kozłowskiego, sekr. inż. Downarowicza i Łopuszańskiego. Do honorowego prezydyum wiecu zaproszono wszystkich obecnych na sali posłów sejmowych i parlamentarnych.

Referent technicznej strony budowy dróg spławnych, inż. Maślanka, w wyczerpującym, nieco może aż za wyczerpującym jak na tak znaną sprawę referacie, przedstawił techniczne i gospodarcze korzyści budowy kanałów, zbijając przytem podnoszone przeciw nim zarzuty.

Referent ustawowej strony kanałów, prof. Starzyński, przedstawił historycznie przebieg sprawy kanałowej, podkreślając przytem korzyści dróg wodnych.

W obszernej i po większej części rzeczowej dyskusyi, zabierli głos pp. Neuman, dr. Dwernicki, Sikorski, Olszewski, Downarowicz, Korosteński, Hausner, Jägerman, Pawlewski i Głąbiński, poczem jednomyślnie uchwalono następujące rezolucye:

Zgromadzeni na wiecu 2 października r. 1911 we Lwowie obywatele kraju uważają budowę dróg wodnych i regulacyę rzek, które zostały zapewnione krajowi ustawą państwową z 11 czerwca 1901, za pierwszorzędne dzieło ekonomiczne, od którego przeprowadzenia zależna jest gospodarcza przyszłość kraju, — i polecają prezydyum wiecu, ażeby się odniosło do prezydyum rady ministrów, — prezydyum Koła posłów polskich do rady państwa i klubu polskich socyalistów z usilnem żądaniem:

1) ażeby bezzwłocznie rozpoczęto budowę kanału galicyjskiego między Dziedzicami a Krakowem na przestrzeni Zator-Samborek, dla której konsens wodno-prawny w marcu 1909 został wydany i grunta wykupione, — a to na rachunek kredytu 30 milionów koron, przeznaczonego na budowę dróg wodnych w Galicyi w pierwszym okresie budowy 1904 do 1912.

2) ażeby jak najrychlej przeprowadzono rewizyę trasy kanału od Zatora do Dziedzic;

3) ażeby dyrekcya budowy dróg wodnych przystąpiła bezzwłocznie do opracowania szczegółowego projektu kanału spławnego od Wisły w Krakowie do Sanu w Jarosławiu i do spławnej przestrzeni Dniestru z odgałęzieniem do Lwowa;

4) ażeby w projekcie ustawy, który ma zabezpieczyć kredyt na budowę dróg spławnych i regulacyę rzek w dziesięcioletnim okresie od r. 1913 do r. 1922, zapewniono odpowiednie fundusze na budowę kanału Wisła-Dniestr, gdyż dopiero po zbudowaniu tej przestrzeni kanału, środkowa i wschodnia część kraju skorzysta z taniej komunikacyi wodnej.

Dalej uchwalono rezolucyę dra Dwernickiego:

Zebranie wyraża nadzieję i przekonanie, że Koło polskie uczyni swe stanowisko wobec rządu, parlamentu i konieczności państwowych zawisłem od spełnienia postulatu dróg wodnych; rezolucyę dyr. Olszewskiego w sprawie wydania popolarnej broszury o kanałach, rezolucyę p. Hausnera w sprawie zwrócenia się do klubu socyalistów polskich o współdziałanie w sprawie kanałów (uwzględnioną powyżej).

Wiec zakończył się przed godz. 10. wieczorem.

Rozporządzenie ministerstwa w sprawie państwowej służby pomocniczej.

Urzędowa „W. Ztg.“ podaje do ogólnej wiadomości rozporządzenie gabinetowe z dnia 27 września 1911 odnośnie do pomocniczej służby państwowej i jej stosunku prawnego.

Rozporządzenie w następujący sposób określa prawo do poborów tej służby: Wynagrodzenie należy się służącemu tylko za te dni, w których istotnie obowiązki spełniał jakoteż i za unormowane dni świąteczne. Podczas urlopów należy się służącemu pełna płaca, również w czasie trzydniowej choroby i w razie wypadku podlegającej kontumacyi choroby zakaźnej w rodzinie służącego. Za czas służby wojskowej otrzymuje służący połowę należnych mu poborów. Termin wypowiedzenia wynosi 14 dni aż do 6 tygodni zależnie od czasu służby odbytej. Również normuje rozporządzenie należytości ubezpieczeniowe służby pomocniczej wedle pewnej skali i przyznaje prawo do tych należytości także i tym służącym, którzy wprawdzie nie są niezdolni do pracy, lecz przekroczyli 60 rok życia. Wdowom po służących państwowych przyznaje rozporządzenie 300 koren różnych świadczeń za czas służby męża do 20 lat i 400 koron w razie, gdy mąż służył ponad 20 lat. Dla sierot przeznacza się roczny dodatek w kwocie 75 koron w razie zaś gdy jest więcej dzieci w rodzinie, dla wszystkich łącznie 150 koron. W razie śmierci obojga rodziców, otrzymują sieroty 150 koron, względnie 300 koron.

Zjazd strażacki.

W niedzielę, dnia 1. października b. r. odbył się we Lwowie zjazd ochot. straży pożarne okręgu lwowskiego, którego naczelnikiem jest p. Karol Baczyński. Na zjazd przybyły ochotnicze straże pożarnych z Bóbrki, Brzuchowic, Janowa, Lewandówki, Lwowa, Mikołajowa, Nawaryi, Rudek, Rozdoła, Sądowej Wiszni i Zamarstynowa. Przybył także oddział pomocniczej straży pożarnej ze Sokala, złożony z 42 uczniów sokalskiego seminaryum nauczycielskiego pod komendą p. Kornela Lecha, naczelnika straży pożar. ze Sokala i profesora p. Pawła Banacha. Po ćwiczeniach próbnych wygłosił dyrektor Związku strażackiego p. Antoni Szczerbowski wyczerpujące pouczenie z demonstracyami o fachowej próbie sikawki przy pomocy osobnych, do tego celu służących przyborów i zachęcał uczestników Zjazdu, aby sikawki nabywali tylko wyrobu krajowego.

O godz. 3 popołudniu przybył naczelnik Związku dr. Alfred Zgórski, starosta Wenz, naczelnicy: Żytuy, Złotowski, Hryniewicz i Majewski, kierownik biura handlowego p. Bagger i inni. Bardzo liczna pnbliczność zapełniała szczelnie dziedziniec strażnicy pożarnej i okoliczne wały gubernatorskie. Pod komendą p. Karola Baczyńskiego odbyły się zawody wyszczególnionych powyżej ochot. straży pożarnych w użyciu drabin zwyczajnych, składanych, piątrowych, dachowych, hakowych, wreszcie sikawek, a w końcu wykonano także ćwiczenia taktyczne. Ćwiczenia tego rodzaju mają przedewszystkiem zuaczenie pedagogiczne. Musi się je wykonywać dokładnie wedle planu, zaraz po wydanym sygnale i z możliwym pośpiechem. Wyrabiają one przedewszystkiem karność, pobudzają zainteresowanie i ścisłość w wykonywaniu obowiązujących przepisów. Zawody lwowskie osiągnęły ten cel prawie zupełnie, mogą być one przykładem dla innych Związków

okręgowych, czemu dała wyraz osobna komisya, która pod przewodnictwem p. Józefa Żytnego uchwaliła odnieść się do krajowego Związku ochot. straży pożar. o wydanie dyplomów honorowych za udział w tych ćwiczeniach wszystkiem w nich udział biorących strażom pożarnym.

O zmierzchu powrócili uczestnicy Zjazdu do strażnicy ochot. straży pożar. w ratuszu, gdzie przy skromnym podwieczorku rozlosowano pomiędzy uczestników Zjazdu różne upominki.

Z niedzieli.

Onegdajsza niedziela stała od rana zmobilizowana, na stopie wojennej. Któżbo nie był wczoraj w nastroju wojowniczym?

Więc najpierw doszło do zasadniczej potyczki z drożyzną. Lwów, gotujący się od dawna do rozstrzygającej z nią bitwy, zmobilizował się cały i uderzył na wroga.

Jedna armia pod dowództwem p. Diamanda walczyła na podwórzu ratuszowem, druga i trzecia w sali ratuszej, pod dowództwem jenerałów Chlamtacza i Rydygiera. Pomniejsze zaś korpusy rozlokowały się po handelkach i zawzięcie „bombardowały" nieprzyjaciela.

Było przecież i prawdziwe wojsko w tej całej zabawie, które mało się wprawdzie udzielało, ale przez cały dzień przetrwało w „bereitschafcie". Ulica patrzyła na to spokojnie, twierdząc, że to nie o drożyznę, ale o Trypolis chodzi.

Podobnego zdania był mój stróż kamieniczny, który wyraził przekonanie, że wojna o Trypolis skończy się niezawodnie pod murami Lwowa.

— Chwała Bogu, że ni mamy kanałów. Ta inaczej to nie wiedzieć coby było. Turki przyjechaliby do Lwowa kanałamy. A we Lwowi floty nima, choć wczoraj było pierwszego.

Marsowej całości miasta dopełniali świeżo „narukowani" jednorodczniacy. Jednoroczniak jest to istota o podobnie niepewnym światopoglądzie, jak student dzień po maturze.

Często zapominają o jedynej dotąd umiejętności, o „salityrowaniu" i szarmancko czaka z głowy zdejmują. Każdy napotkany wieczór konduktor tramwajowy lub „finanzwach" peszy go i przyprawia o hamletową iście troskę: bić w dach czy nie bić?

I jeszcze jedna była mobilizya: komitet „dnia kwiatowo-cukierkowego" zmobilizował dużo grosza w swych skarbonkach.

Takie dni kwiatowe mogą być teraz śmiało co tygodnia urządzane. Takeśmy się już z tem oswoili jak z drożyzną.

Z drogo opłaconym cukierkiem w ręku, poszedłem na podwórze ratuszowe, gdzie właśnie jeden z mowców ciskając gromy na drożyznę cukru, przedstawiał doniosłość dozwolenia handlu sacharyną:

Rząd powiada — ciągnął mówca — że sacharyna szkodzi zdrowiu. Jak dalece, niech wam wystarczy następujący przykład: Prezydent ministrów Gautsch od lat trzydziestu używa sacharyny zamiast cukru i dlatego mimo siedemdziesiątki cieszy się jak najlepszem zdrowiem i jest premierem.

Lb.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś: Wtorek (3 października): rzym.-kat. Kandyda, gr.-kat. Jewstafia.

Wschód słońca o godzinie 5·28 rano, zachód o godzinie 5·00 po południu.

Prognoza na dziś. Galicya wschodnia Pochmurno, opady, stan mało zmieniony, wschodni ożywiony wiatr.

Galicya zachodnia. Przeważnie pochmurno, czasami małe opady, nieco ciepłej, ożywiony wiatr zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek „Cyrulik sewilski" Rossiniego, występ A. Didura.

We środę poraz pierwszy (wznowienie) „Gniazdo rodzinne", sztuka w 4 aktach H. Sudermana, z Konstancją Bednarzewską w roli Magdaleny.

We czwartek „Sprzedana narzeczona" występ A. Didura i Hendrichównej.

W piątek poraz pierwszy (nowość) „Anatol" 6 obrazów cyklu Artura Schnitzlera.

W kościele polskim we Wiedniu. III. Rennweg 5 a (tuż przy placu Schwarzenberga) porządek nabożeństwa od 1 października do 30 czerwca jest następujący: W niedziele i święta: Msze św. o pół do 7, 8, 9, 11, 12 godz.; kazanie o pół do 6, koronka i błogosławieństwo. W dni powszednie: Msze św. o pół do 7, 8, 9; o pół do 6 popoł. błogosławieństwo. Spowiadać się można codziennie od pół do 7 do 9 i pół rano i od 6 do 7 wieczorem.

Ceny mięsa w jatkach miejskich. Mimo dość utrudnionego dowozu mięsa do Lwowa, jatki miejskie nie ustają w swej działalności, a czynią wielkie wysiłki, by nie popaść w deficyt i trwale utrzymać się w roli regulatora cen. Usiłowania te jednak napotykają jedynie na ten szkopuł, iż konsumcya mięsa we Lwowie maleje. Uważne badanie cyfr statystycznych wykazuje, że w ostatnich czasach stali odbiorcy jatek miejskich kupują przeciętnie o jedną trzecią mniej, niż dawniej, czyli że ograniczają swe potrzeby, nie mogąc opłacić wysokich cen. W Ruku, na placu Halickim i przy ul. Pełczyńskiej sprzedają jatki miejskie mięso wołowe z wołów opasowych, bitych we Lwowie w rzeźni miejskiej; w jatkach przy pl. Krakowskim i w ul. Słodowej sprzedaje się mięso prowincyonalne. Ceny są obecnie następujace:

a) w jatkach z wołowiną opasową:		
mięso wołowe tylne	od K	1·92—2·—
polędwica	„	—·——2·20
wieprzowina	„	1·20—1·80
polędwica wieprzowa	„	—·——1·80
słonina	„	—·——1·40
mięso baranie	„	1·20—1·40
b) w jatkach z mięsem prowincyonalnem:		
wołowina	„	1·68—1·84
polędwica wołowa	„	2.——·—

Ceny wieprzowiny i baraniny takie jak w jatkach z wołowiną opasową. Cielęciny jako drogiej i dziś już luksusowej sorty mięsa, jatki miejskie na składzie nie utrzymują.

Za kilka dni ma być utworzona jatka nowa, przy ul. Andrzeja Potockiego.

Dzień kwiatowo cukierkowy urządzony onegdaj we Lwowie, przyniósł około 8000 K dochodu. Kwota ta rozdzieloną zostanie między bursę grunwaldzką, bursę rękodzielniczą Dekierta, dom własny Sokoła IV., Związek rodzicielski i warsztaty studenckie. Oprócz tego zbierano też wczoraj datki na T. S. L.

Zamordowanie oficera przez kolegę w Budapeszcie Z Budapesztu donoszą: W niedzielę rano przybył posłaniec do mieszkania pensyonowanego lejtnanta honwedów Lazara i wywołał go na ulicę, do czekającego tam nań innego oficera. Zaledwo Lazar wyszedł z domu, czekający porucznik dobył rewolweru i strzelił. Lazar upadł, a strzelający oddalił się. Ciężko ranny zmarł Lazar wkrótce w szpitalu wojskowym. Policya zarządziła poszukiwania za mordercą, lecz zaprzestała ich, ponieważ komenda załogi doniosła, iż oficer poszukiwany zgłosił się sam u władz wojskowych. Powodem zbrodni miała być zazdrość.

Znaczna kradzież. S. H. Radołowiczowi, kupcowi, skradziono przy okienku kasowem „Ogólnego gal. Tow. pensyjnego" portfel zawierający: 2 weksle z podpisami pp. Stanisława Płońskiego, Stanisława Radołowicza, Eugeniusza Ungera i Anieli Radołowicz. Weksle te były ostemplowane, ale niewypełnione. P. Radołowicz ostrzega więc przed eskontowaniem tych weksli, gdyż gdyby mu je przedłożono, nie wykupi ich. Portfel skradziony zawierał jeszcze 3 kartki zastawnicze, na przedmioty wartości około 1200 K i rozmaite zapiski i drobiazgi.

Specyalny rodzaj epidemii panuje okresowo we Lwowie. Na szczęście istotą tej epidemii nie jest choroba, tylko pewien — nie groźny zresztą — objaw sezonowy. Oto kilka razy do roku „gubią się" nagminnie indeksy uniwersyteckie, objaw zaś ten przybiera chwilami przestraszające wprost rozmiary. Wczorajszy dzień, mimo że nie był najobfitszym w wypadki pomienionej epidemii, przyniósł przecież ich dość sporo. Oto zgubę indeksu zgłosili na policyi pp. J. Czyżewski, J. Ćwikliński, J. Baranowicz, a legitymacye uniwersyteckie pogubili pp. A. Felberbaum, K. Gadziński i K. Siwik. Chyba dość — jak na jeden dzień?

Znaleziono: książkę robotniczą Józefa Pelza, — książkę robotniczą Piotra Müllera.

Zgubiono: Branzoletkę złotą łańcuszkową, wart. 15 K., zegarek damski oxydowany z łańcuszkiem srebrnym, za który znalazca dostanie 5 K., portfel z dokumentami i fotografią., książkę Tow. wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych; pugilares brązowy z kilkudziesięciu koronami; t. zw. paszport wojskowy pospolitego ruszenia i świadectwo zatrudnienia na imię WP. Jurewicza.

Zmarli 1 i 2 października 1911 r.: Hess Edward, b. zajęcia, l. 60; Kriegel Zofia, robotnica, l. 20; Radyło Marya, córka zarobnika, 1 rok; Witenko Teodor, zarobnik l. 45; Malina Poraj Emil, właść. dóbr ziemskich, l. 52; Nowecka Emilia, wdowa po krawcu, l. 57; Frodyma Marya, żona robotnika, l. 40; Fischler Wilhelm, magazynier c. k. kolei, l. 63; Jabłońska Katarzyna, żona zarobnika, l. 42; Mściwujewski Józef, zarządca dóbr, l. 62; Lewandowski Franciszek, pens. inwalida l. 24.

Sportowa.

„I. Semmeringer Sp. Cl." „Pogoń". Match-rewanż rozegrany między temi drużynami w niedzielę po południu, skończył się wynikiem 1 : 1. „Pogoń" wynikiem tym zdobyła sobie w kołach sportowych znakomitą opinię, gdyż przeciwnicy należą do najlepszych drużyn wiedeńskich.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 2. października

Losy a) procentowe:

Austryackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 293 —. Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 270 — Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 307 —. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4 proc. 246·— Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 124 —.

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 35·80. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 493 —. Clary zł. 40 m. k. 160·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 95·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 79 —. Palffy 40 zł. m. konw. —·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 69·—. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 45·—. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 76·50. Salma 40 zł. m. k. 260·—. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa —·—. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 232·50. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 497 —.

Berlin, dnia 2 października Banknoty austryackie 84 75 Spirytus —·—.

Paryż, dnia 2 października Trzyprocentowa renta 94·10 mąka 31 75

Frankfurt dnia 2 października. Austr. kred. 198 50 Koleje państwowe 154·—, Disconto 183·25. Laura —·—. Losy tureckie 155·40.

Usposobienie stałe.

Berlin, dnia 2 października (Giełda popoł.) 4 proc. węg. renta złota —·—. Węg. renta koronowa —·—. Austryackie akcye kredytowe 209·75. Staatsbahny 159·87. Lombardy 19·75, Disconto Comandit 198·50. Ruble 216·10.

Tendencya silna.

Frankfurt, dnia 2 października Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowa —·—. Austr. renta srebrna 96.80. Austr. renta złota 98·35. Austryackie akcye kredytowe 199·75. Staatsbahny 154·75. Lombardy 184·59 proc. austr. renta kor. 93·—.

Tendencya silna.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin 2/10 1911. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 198·75, Staatsbahny 154 62, Disconto Comandit 282 62, Berlin Tow. handl. 163·50, Laura 153 25, Bohumery 21 ·50, Kolej połudn. wschodnio-pruska —·—, Ruble za got. 216·25, Kolej warsz.-wied. 191 50, Kolej morza środziemnego —·—, Kolej Merydyonalna 115·25, Losy tureckie 156·— Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnia węgla 171·62 Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidacye —·—, Lombardy 20·12, Kolej Henry 142 37, Niemiecki Bank narodowy 120 37, Kanada Proferred 226 12, Akcye żeglugi hamburgskiej 127·62, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark" 289·—, 3 i pół prc. renta rosyjska z r. 1894 84·75, 3·8 prc. renta rosyjska 87·77, 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 88·75, 4 i pół proc. renta ros. z r. 1905 99·90, Rheinische Stahlwerke 151·75, Gelsenkirchen 181·50

NADESŁANE.

(Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi).

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej".
Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska l. 19. — Tel 305